

Trudne drogi intensyfikacji

Koniec czwartego kwartału przyniósł liczne przy padki odrzucania — przez zjednoczenia przemysłowe — przysporzonych planów podległych zakładów. Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych spośród 22 planów nie zaakceptowało 19. Zjednoczenie Automatyki „Mera” odrzuciło 4 plany. Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego „Unitra” 11 planów.

Rokrocznie dochodziło do różnic zdań między zjednoczeniami a podległymi zakładami na temat wzrostu produkcji, wydajności pracy i obniżki kosztów. W końcu osiągało się porozumienie krakowskim targiem: jedni coś opuszczali ze wskazówek, drudzy dodawali. Rzadko jednak rozbieżności były tak głębokie jak w roku bieżącym.

Jedną z przyczyn tego stanu jest niewątpliwie zmiana systemu planowania, a więc ograniczenie ilości wskaźników i pozostawienie przedsiębiorstwu większej niż dotychczas swobody w ustalaniu tempa i dróg rozwoju. Ta słusza zmiana, mająca na celu podniesienie rangi społecznego planowania przez zakłady i ich załogi, jest nierzadko źle zrozumiana i niewłaściwie wykorzystana przez dyrekcje i kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw. Ponieważ z nowych metod planowania nie można i nie należy zrezygnować, pozostaje tylko wyegzekwowanie właściwych proporcji planistycznych.

POSTĘP CONTRA STARE PRZYZWYCZAJENIA

II Plenum miało na celu zwrócenie uwagi na konieczność przejścia od ekstensywnych do intensywnych metod

gospodarowania. Przy znacznym już rozbudowie potencjału wytwórczego nie można w nie skończoność opierać wzrostu produkcji na zwiększonym zatrudnieniu. Najwyższy już czas zwiększyć udział wydajności we wzroście produkcji. W bieżącym roku udział ten powinien kształtować się na poziomie 61 proc., a z przebiegu realizacji planu w ciągu 8 miesięcy wynika, że osiągniemy znacznie gorsze rezultaty. Gdyby nie odrzucano planów proponowanych przez znaczną część zakładów pracy, rok przyszedłby przynosiłby nie wzrost, lecz spadek udziału wydajności pracy we wzroście produkcji.

Jakkolwiek można było przewidzieć, że postulat intensyfikacji gospodarowania znajdzie się w kolizji z dotychczasowymi przyzwyczajeniami, nie przypuszczano, że zła tradycja okaże się aż tak silna i żywotna. Intensyfikacja oznacza usprawnienie organizacji pracy i zaopatrzenia, lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, zmniejszenie braków i poprawę technicznych warunków produkcji, a więc postęp techniczny i technologiczny.

Nie są to oczywiście żadne odkrycia. Te prawdy znawali dyrektorzy w latach ubiegłych i rozumieją obecnie. Dzięki temu z roku na rok następowała pewna poprawa w gospodarowaniu. Była ona jednak zbyt powolna w stosunku do potrzeb i możliwości. II Plenum zakładało dokonanie przełomu, a niektórzy działacze gospodarczy jak gdyby za pominieli o tej konieczności. Na wszelki wypadek nie ujaw

niali wszystkich swoich rezerw, nie chcieli brać na swoje głowy dodatkowych kłopotów związanych z wykorzystaniem ukrytych możliwości. Okazało się jednak, że to, co było możliwe dawniej — obecnie nie ma szans powodzenia.

EGZEKOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Rzecz znamienna, że zaniżone plany często wychodziły z zakładów doskonale wyposażonych, z opanowaną produkcją, że wymienimy dla przykładu fabrykę materiałów magnetycznych „Polfer”, podległą zjednoczeniu „Unitra”.

Analiza sytuacji panującej w tych zakładach, którym odrzucono plany, potwierdza istnienie niesłusznego przekonania części dyrektorów, że nowy system planowania zdejmując z nich odpowiedzialność za kształt i wskaźniki planu na rok przyszły. Logicznym skutkiem tej postawy było ciche inspirowanie samorządów robotniczych, by ustalały „wygodne” wskaźniki; bywały i wyraźne polecenia dla komórek kierowniczych „odpowiedniego” naświetlenia faktów stanowiących podstawę do planowania. Tym jesiennym manewrem niektórych dyrektorów należało położyć kres, co też uczyniono.

Dodajmy, że nie chodzi o nagonkę na dyrektorów przed przedsiębiorstw, których rola i zadania dla gospodarki narodowej są poza wszelką wątpliwością. Nie chodzi też o ogólnie potępienie tej kategorii osób, gdyż wielu dyrektorów we właściwy sposób odniosło się do swoich obowiązków. Ma my jedynie na myśli tych przedstawicieli kadry kierowniczej, którzy popełnili błąd przypuszczając, że w nowych warunkach ich odpowiedzialność za plan będzie mniejsza niż dotychczas.

Słuszność naszych przypuszczeń potwierdza choćby i to, że niemal we wszystkich przypadkach odrzucenia planu dyrekcja wraz z załogami zakładów przemysłowych znajdujących obecnie realne możliwości poprawy wskaźników, głównie dotyczących wydajności pracy i zatrudnienia.

Dodajmy jeszcze o czym zresztą wielokrotnie już mówiono, że intensyfikacja gospodarowania i poprawa wydajności wcale nie oznacza zmniejszenia stanu zatrudnienia. Możliwe jest a czasem może być nawet pożądane zwiększenie liczności załóg, ale pod jednym tylko warunkiem: że to posunięcie pójdzie w parze z odpowiednim wzrostem wydajności produkcji. A więc nie za mrożenie zatrudnienia lub co gorzej, zwalnianie pracowników — lecz przeciwnie przyspieszony wzrost produkcji i wydajności.

BRONISŁAW PAKUŁA

GENERAL SPOD KOCKA

Z chwilą kapitulacji zgrupowania „Polesie” na styku województw lubelskiego i warszawskiego w dniu 6 października 1939 r. można mówić o ostatecznym zakończeniu kampanii wrześniowej. Nieco wcześniej, bo 2 października skapitulował bohaterki Hel, a jeszcze później, bo do piero wiosną 1940 r. ulegnie likwidacji oddział majora Huby, który nie składając broni w kampanii wrześniowej w dalszym ciągu kontynuował na własną rękę walki z wojskami niemieckimi, ale już nie jako regularny żołnierz, lecz jako pierwszy w Polsce partyzant II wojny światowej.

Historia stwarza paradoksy. Zgrupowanie „Polesie” skapitulowało po czterech dniach zaciętych bojów stoczonych w okolicach Kocka z 13 niemiecką zmotoryzowaną dywizją, którą żołnierze polscy rozbili. Wygranie bitwy było więc godnym zakończeniem kampanii wrześniowej. — Nie mniej jednak dowódca zgrupowania „Polesie” gen. Franciszek Kleeberg następnego dnia po zwycięstwie zarządził kapitulację oddziałów. Przyczyna była bardzo prosta: brak broni i amunicji, całkowite fizyczne wyczerpanie żołnierzy, duża ilość rannych.

Kim był gen. Franciszek Kleeberg, bohaterki dowódca armii, która zadała ciężkie ciosy hitlerowskiemu oddziałowi, do czego w Berlinie niechętnie później się przynawano, usiłując za wszelką cenę zbagatelizować tę klęskę poniesioną dosłownie na dzień przed ostatecznym zwycięstwem niemieckim w kampanii wrześniowej. Należał gen. Kleeberg do czołówek polskiego korpusu generalnego. Urodzony w Równem w 1888 r., służył począ



Cmentarz w Kocku, gdzie spoczywają polegli żołnierze z 1939 r. Fot. — CAF

kowo w armii austriackiej, jako zawodowy oficer. W czasie I wojny światowej wstąpił do Legionów, a później przechodził do tzw. polskiego Wehrmachtu. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości jako zawodowy oficer i absolwent wyższych studiów wojskowych wstąpił do regularnej armii.

Oczywiście lata pokoju nie są okresem, w którym nawet wybitny dowódca może się wykazać swoimi bojowymi umiejętnościami i strategicznymi rozwiązaniami. Niemniej jednak umiejętność dowodzenia strategicznego gen. bryg. Franciszka Kleeberga stawiane były obok umiejętności dowodzenia takich generałów, jak: Juliusza Rómmla, Wiktor Thoma, Tadeusza Kutrzeby, Stanisława Grzmot-Skotnickiego, Władysława Sikorskiego. Należał zatem do czołówek. *)

Przed stuleciem urodzin Lenina

W związku z przypadającą w roku 1970 setną rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina w jego rodzinnym mieście Uljanowsku (dawny Symbirsk) powstaje pamiątkowy kompleks, złożony z budowli, przy pominięciu dziecinstwa i młodości Lenina oraz życia jego rodziny.

Obiekty te zidentyfikowane zostały zarówno dzięki notatkom pozostawionym przez siostrę Annę Uljanową, jak też w efekcie badań przeprowadzonych przez pracowników uljanowskiej filii centralnego muzeum W. I. Lenina w Moskwie. W kwietniu roku przyszłego pierwsi zwiedzający przekroczą progi domostw, na leżących do ośrodka pamiątkowego w Uljanowsku. (PAP)

W przededniu wybuchu II wojny światowej został mianowany dowódcą Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” z miejscem stałego pobytu w Pińsku. Była to grupa bojowa, niejednostajna, w skład której wchodziły oddziały zgrupowania „Brześć”, ugrupowania „Kobryn”, „Drohiczyn Poleski”, „Łuniniec”. Głównym trzonem SGO „Polesie” była oczywiście piechota. Lecz równocześnie posiadała to ugrupowanie aż dwie kompanie czołgów — w sumie 30 sztuk, co jak na ówczesne warunki w armii polskiej stanowiło znaczną ilość. Ponadto posiadał gen. Kleeberg dobrze wyćwiczonych żołnierzy rekrutujących się ze szeregów załogi jedynej w Polsce wojennej flotyli pińskiej. Z tym też wojskiem w wrześniu 1939 r. wkroczył gen. Kleeberg do akcji obrony. Przerzucany w kierunku Warszawy, nie zdążywszy na

TADEUSZ ŻÓŁCIŃSKI

*) W październiku 1920 roku ówczesny pułkownik sztabu generalnego Franciszek Kleeberg mianowany został szefem sztabu Okręgu Poznań, następnie zaś był dowódcą 14 dywizji piechoty. Właśnie w czasie swej służby w Poznaniu, w roku 1921, był inspi ratorem akcji grona profesorów Uniwersytetu Poznańskiego z rektorem Heliodorem Świeckim na czele, w wyniku której powstała zastrzeżona dla lotnictwa polskiego Liga Obrony Powietrznej Kraju (późniejsza LOPP) — przyp. red.

Handlujemy filmami

„Kanał” eksportowym bestsellerem

„Film Polski” o czym nie wszyscy wiemy — jest również przedsiębiorstwem handlowym. Sprzedaje zagranicą dystrybutorom nasze filmy i zajmuje się importem. Nie jest to łatwe, bowiem według starej handlowej zasady każdy chce sprzedawać najkorzystniej wszystko co ma do zaoferowania, natomiast przy kupnie żąda towaru najwyższej próby po najniższej cenie.

Widać, że naszym filmowym eksporterem nieźle udaje się transakcje, skoro eksport polskich filmów rozwija się pomyślnie na przestrzeni całego okresu powojennego. Wpływy dewizowe ze sprzedaży filmów prawie równoważy się z wydatkami na zakup zagranicznych pozycji. W ciągu 25-lecia eksportowaliśmy filmy do 84 krajów świata. Najwięcej zakupili nasi partnerzy z krajów socjalistycznych, z którymi mamy stałe i ścisłe kontakty. Nie tylko handlowa wymowa ma sprzedaż filmów do ośrodków polonijnych w Stanach Zjednoczonych, Kana dzie, Wielkiej Brytanii czy Australii.

Eksportowy rekord bije „Kanał”, który obiegł ekrany 43 krajów wszystkich kontynentów, drugie miejsce dzieli z „Ostatnim etapem” wyświetlany w 45 państwach, a dumę naszej kinematografii — „Popiół i diament” oglądali widzowie 36 państw. Gorzej się wiedzie filmowi dokumentalnemu, mimo że uzyskał wysoką markę w świecie. „Araby” obiegły ekrany 16 państw, a np. „Dwa dni w Pekinie” — 15.

„Film Polski” nie ma zamiaru spocząć na laurach i na najbliższe lata planuje po ważny wzrost eksportu. Podkładką do tych ambitnych zamierzeń ma być zwiększona produkcja filmów, szczególnie telewizyjnych. W 1970 roku przewiduje się 25-procentowy wzrost eksportu do krajów kapitalistycznych w porównaniu z planem roku bie-

żącego. A w pięć lat później, to znaczy w ostatnim roku nadchodzącej pięciolatki — wysokość obrotów eksportowych wzrośnie ogółem o prawie 50 procent w porównaniu z br., w tym na rynek kapitalistyczny o 100 proc.

Aby sprzedawać dużo i korzystnie, potrzebna jest reklama. Przydaje się tu bardzo rozpowszechnianie za granicą różnego rodzaju wydawnictw w obcych językach. Do większości krajów dociera dwumiesięcznik „Film Polski”. Corocznie drukowane są po angielsku i francusku katalogi informujące o naszych nowościach filmowych. Polska twórczość filmowa reklamują również fotostaty, albumy, kalendarze, a zwłaszcza plakaty, których wartość artystyczna jest wysoce ceniona w świecie. (API)

Wspominam o tym, bo znowu natrafiam na inicjatywę wspomnianą w tej polskiej placówce w Berlinie. W ostatnim, jubileuszowym numerze „Freie Welt” znalazł się konkurs poświęcony tematyce polsko-NRD-owskiej. Organizatorami był Ośrodek wraz z popularnym tygodnikiem. Byłem już świadkiem wielu konkursów i każdy z nich, który przewidywał — tak jak ten — nagrodę w postaci wyjazdu do Polski, znajdował natychmiastowy oddźwięk. Zaraz po ukazaniu się numeru, do redakcji napływały zaczęły listy.

Pytania stanowią przekrój łączących nas spraw i wydarzeń. Jeden z pierwszych państwowych układów NRD zawarty był z Polską. Co to za układ i kiedy był podpisywany? — Zapytano. Rzecz prosta idzie tu o rozrząd z roku 1950. Helmut Keiser z Eisenhüttenstadt swoją odpowiedź uzupełnia dopiskiem: „Mieszkałem w mieście, które do niedawna nie istniało.

tuż nad Odrą. Wzdłuż granicy z Polską powstały nowe zakłady przemysłowe, kombinaty, miliardy inwestycje. To jest dowodem, że NRD traktuje tę granicę na zawsze. Ktoż by bo wiem ładował pieniądze na niepewne?” Jakiś chłopczyk z Plauen dodaje do odpowiedzi: „Lubiłbym swoją ciotkę z Hamburga, gdyby uznała granicę pokoju”. Jest to dziecięcy i naiwny skrót myślowy. Ale widać, że pogląd dziecka jest wynikiem poważnej

Korespondencja z Berlina

pracy ideologiczno-politycznej z młodzieżą. Te sprawy szczególnie ostatnio, w nowej reformie szkolnictwa, zostały jeszcze poważniej niż dotąd potraktowane. Hitler nie jest w NRD-owskich szkołach „twórcą autostad” — tak, jak to się usiłuje wmawiać w NRD — który przegrał wojnę, bo odrzucał rady generałów.

Tak się składa, że w tym samym roku 15 marca podpisywany został w Warszawie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i NRD. Czytelnicy „Freie Welt” mieli za zadanie wymienić te datę i miejsce podpisania. Brigitte Schielke cytując fragment wywiadu udzielonego z tej okazji „Trybunie Ludu” przez ministra spraw zagranicznych NRD

Otto Winzera: „W układzie tym NRD i Polska wyraziły swoją zdecydowaną wolę uczynienia wszystkiego, co w ich mocy, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo w Europie. Układ demonstrował całkowitą zgodność w kwestiach politycznych, w tym w kwestii nienaruszalności granic”.

Inne z pytań dotyczyły kultury, mianowicie filmu. Chodzi o wymienienie kilku polskich aktorów grających w obrazach NRD. Wdzięczny temat, bo w ostatnich dwóch latach współpraca między „Defa” i „Filmem Polskim” bardzo się rozkręciła. Ostatnio odbyła się w Berlinie premiera filmu NRD „Czas życia”, z Leonem Niemczykiem w roli głównej. Przyjeżdżał już do Babelsbergu, wytwórni pod Berlinem nasi aktorzy — Brylska, Golas, Karewicz, Prucnal. Są oni lubiani tu i zna ni. Powstaje obecnie druga już z kolei polska „Młoczących gwiazd” polsko-NRD-owska koprodukcja, mianowicie „Sygnały” z Ireną Karel. Wspominano i o tym w odpowiedziach. Jednakże najciekawszą dla mnie w tej konkursowej zabawie sprawą, było to krótkie pytanie brzmiące następująco: „Ile inwestycji w NRD budowanych jest przy pomocy polskich firm i specjalistów. Wymień chociaż jedną z nich”. Rozdział sam w sobie. Można by książkę napisać. Dla naszej prezentacji w NRD ma to wręcz kapitalne znaczenie. Nie tylko maszyny z napisem „Made in Poland”, ale rów-

nież polski fachowiec i to, co nazywamy myślą techniczną, jest eksportowane za granicę i co najważniejsze — w NRD bardzo cenione.

Pytano mnie kiedyś, „jak widzą Polaka, czy Polkę w NRD?”. Otóż w dużej mierze przez pryzmat polskich firm i polskich fachowców pracujących na tutejszym terenie. Thierbach, Illmenau, Hydrobudowa VI — to pojęcia, z którymi obywatel NRD jest do brzo obeznany na co dzień. Stąd prawdopodobnie obfite odpowiedzi. To, że w Thierbach kominy — bądź co bądź najwyższe w Republice — postawili Polacy, wie każde dziecko. Między innymi dzięki naszym fachowcom pojęcie „polnische Wirtschaft” diametralnie zmieniło sens, straciło znaczenie pejoratywne. Tylko dla ilustracji wspomnę, że w Thierbach pracowało 300 Polaków, w Illmenau będzie ich blisko 2 tysiące. Budujemy już nie fragment, ale całą dzielnicę przemysłową. Do roku 1972 postawimy olbrzymie zakłady porcelany. Te prace są powściągliwe, polskimi wizytówkami w NRD. Nie każdy bowiem ma okazję — nie licząc laureatów konkursów — być w Polsce i widzieć coś zrobili w naszym 25-leciu. Z owych wizytówek pewnie i dzieci czerpały tematy do swoich rysunków. Widać z lektury konkursowych listów, że i do rośli obywatele NRD darzą sąsiada zza między coraz większym szacunkiem i sympatią.

ROMAN BALIŃSKI

Świecki bezruch

Artykuł dyskusyjny

I Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej dał tej organizacji do kumyenty ideowo-programowe. Czy tym samym zamknął jednak dyskusję ideologiczną o kształcie ruchu, jego program, form działania? — zapytuje Wiesław Mysiek w 39 numerze „Argumentów”. Sądzę — stwierdza autor że Zjazd raczej dopiero dał podwaliny dla takiej dyskusji i wyrazić można tylko żal serdeczny, że przywiązując sporo wagi do działań organizacyjnych tak mało dotychczas działaliśmy dla ożywienia własnej ideologicznej pracy, opartej nie na przeżuwaniu wiedzy książkowej czy broszurowej, lecz skierowanej ku przyszłości, ku poszukiwaniu świeckich rozwiązań w wielu sprawach społecznych.

Inne zjawisko, które — jest to moje przekonanie osobiste — stanowi poważny mankament dawnych organizacji laickich, a inercyjnie także TKKS, to rozpowszechniony i programowo dominujący model pracy, na której koncentruje się najpoważniejsza uwaga, a także i środki materialne Towarzystwa. W modelu tym podstawową formą jest działalność odczytowa. Kogo to aktywizuje? Oczywiście, prelegenta. On musi się do odczytu przygotować, on musi mieć napiętą uwagę, kontrolować siebie, obserwować percepcję sali. Salię na tomiast, słuchaczy odczytu angażują jedynie, albo prawie jedynie, biernie. Nie jest to

więc działalność, która przynosi plony w postaci aktywizacji społecznej. Daje ona jedynie słuchaczom pogłębienie wiedzy w wybranych tematach.

Tym samym postawiwszy na te formy pracy, które wnoszą do TKKS klimat bierności, bywa zaś, że czasami i nudy, albo sztampy (jeśli np. prelegent powtarza jeden wykład kilkadziesiąt lub kilkaset razy) sami wyzbywamy się instrumentów społecznej aktywizacji ruchu, aktywizacji, która z każdego koła TKKS, z każdego ognia ruchu czyniłaby widoczny, społecznie odczuwalny instrument społecznej nacisku, względnie społecznej inicjatywy. W jakich dziedzinach i w jakich kwestiach?

Ot, weźmy dla przykładu jedną z tych, które budzi najżywsze zainteresowanie, sprawę tzw. świeckich obyczajów, ślubów, „chrzcina”, pogrzebów etc. Wiemy, że pod tym względem nasz polski dorołek w stosunku do innych krajów socjalistycznych, a nawet i wielu kapitalistycznych (Francji np.) zostaje daleko w tyle. Ale kto zastanowił się nad próbą zebrania danych o tym jak to wygląda u sąsiadów, kto pomyślał o popularności w ruchu laickim wiedzy o tym, kto wreszcie się stanął nad tym co dało by się z tego zastosować na naszym gruncie? Kto pomyślał o rodzimych inicjatywach i o ich popularyzacji? Co prawda, tu i ówdzie w

Polsce, czasem z inicjatywą działaczy organizacji laickich, czasami i bez nich, coś się tam dzieje — buduje się pałace ślubów, wprowadza uroczystą rejestrację noworodków itd., wszystko to są jednak działania kmicicowe. Po trzeba zaś jest inicjatywa centralna, uruchomienie swia dome, planowe całej organizacji, z konkretnym programem, wspartym działalnością oświatową, która by dawała wystarczającą ilość wiedzy o problemie. Potrzebna jest również inicjatywa jeśli nie ustawodawcza, bo ustawowo sprawy te są rozwiązane, to z pewnością w odpowiednich resortach, tak, aby doprowadzić tu wreszcie pod tak rozumianą presją społeczną do rozstrzygnięcia, na które czeka my od lat najmniej kilkunastu.

Jest to jedna z wielu spraw, które mogą przynieść aktywizację społeczną ruchu i przekształcić model jego działalności z biernego na aktywny. Proponując tego typu akcje nie nawołuję — zrozumiałe — do zaniechania odczytów.

Do TKKS, do jego władz we wszystkich ogniwach, od centralnego począwszy do najniższych władz zgłosili akces liczni, nowi działacze, pełni energii, zapału, pomysłów, zaangażowani w realizację nowego programu. Jeśli ich wysiłki i jeśli wysiłki wszystkich aktywistów ruchu świeckiego mają przynieść plony rzeczywiście — trzeba, aby świadomość nie tylko tego co trzeba robić, ale i tego czego robić nie należy, świadomość nie tylko o co, ale i jak najskuteczniej walczyć, stała się udziałem każdego działacza, każdego członka TKKS.

Mieszanka motoryzacyjna

TRZYKOŁOWIEC GENERAL MOTORS

Amerykański koncern General Motors uruchomił po kilkuletnich badaniach i doświadczeniach produkcję trzykołowego samochodu dostosowanego do ruchu w warunkach maksymalnego zatłoczenia wielokolejnych arterii. Samochód ma pojedyncze koło przednie, silnik o pojemności 1100 cm sześciennych i mocy ok. 65 KM oraz trzybiegową automata tyczną skrzynię biegów.

BULGARSKI „MOSKWICZ”

Imponującą wystartowała bułgarska motoryzacja. Bułgarski przemysł samochodowy grupuje 22 przedsiębiorstw produkcyjne, montażowe, eksportowe i importowe, które stale wzbogacają asortyment produkowanych pojazdów. Jedną z ostatnich nowości bułgarskich samochodów osobowych są pojazdy typu „Moskwicz” posiadające wysokopiętne silniki produkowane na licencji brytyjskiej firmy Perkins. Bułgaria zawarła też porozumienie z ZSRR w sprawie współpracy przy produkcji radzieckiego „Fiata”. Umowa ta przewiduje, że import do Bułgarii 123 tys. samochodów osobowych. (PAP)

Lektura liczb

Gospodarczy obraz

kraju na 800 stronach

Doroczne wademecum Głównego Urzędu Statystycznego w liczbie 45 tysięcy egzemplarzy ruszyło w drogę na księgarskie półki. Jak co roku, nie traci cech bestselleru, jest skarbnicą syntetycznej wiedzy o życiu kraju, rozwoju gospodarki i kultury, ostatecznym podsumowaniem osiągnięć w minionym roku.

Bogactwo tematyki nie pozwala, niestety, oddać w najwłaściwszym skrócie formie treści tej obfitej publikacji. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na kilka szczególnych moim zdaniem momentów, które w statystycznym obrazie naszego kraju mają znaczenie podstawowe. Ot, chociażby przyrost naturalny — w minionym roku zwiększył się po raz pierwszy od piętnastu lat a liczba ludności naszego kraju wynosi już 32,4 mln osób. Charakterystyczny jest wzrost udziału ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych — udział ten przekroczył ponad 67 proc. i nadal szybko wzrasta. Zatrudnienie w gospodarce narodowej przekroczyło 9,6 milionów, a liczba ubezpieczonych w ZUS wyszła poza granicę 10,3 miliona osób. Nowy rocznik sygnalizuje nam również pocieszające zjawisko: wyraźne zahamowanie płynności kadr i najwyższy od lat dziesięciu wzrost dochodu narodowego, najwyższą w całym dwudziestopięcioletnim stopie akumulacji i najwyższe w historii kraju plony czterech zbóż i ziemniaków.

Z danych spisu kadrowego wyłania się poważny problem dojazdów do pracy bowiem przeszło 20 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej pracuje poza miejscem stałego zamieszkania.

W przemyśle rok 1968 odznaczał się bardzo wysokim wzrostem produkcji globalnej — ponad 9 proc. — przy jednoczesnym przyspieszeniu — w stosunku do roku poprzedniego — tempa wzrostu produkcji przedmiotów spożycia. Tak szybki „urodzaj” produkcji przemysłowej zawdzięczamy m. in. oddaniu do użytku wielu ważnych inwestycji.

Z nowych, ciekawych tematów zamieszczonych w poszczególnych działach Rocznika 1969 warto polecić uwadze czytelników dział ludnościowy zawierający prognozy do roku 2000 oraz szacunek aktualnej struktury ludności według głównego źródła utrzymania. W dziale przemysłu po raz pierwszy prezentowane są dane o produkcji globalnej na 1 mieszkańca według województw.

Wydawca wzbogacił rocznik o wielobarwne planse z licznymi wykresami węzłowatych tematów gospodarczych, mapę polityczną i fizyczną kraju, mapę świata i skrócony alfabetyczny, ułatwiający poszukiwanie się także pożyteczną publikacją. (Lsk)

Wspomnienia i doświadczenia

No cóż, do Michała Rusinka będę mógł wnosić słuszne pretensje o kompletnie nieprzespaną noc. A to z racji jakże bogatych w szczegóły i anegdotę, z pasją napisanych wspomnień pt. „Opowieści niezmyślone”, wy danych w opasłym tomie przez Wydawnictwo Literackie. Autor, postać szczególnie popularna w środowisku pisarskim, i z racji swego talentu i niespożytych zdolności organizacyjnych, ma o czym pisać. Książka dzieli się na dwie części: pierwsza, o dzieciństwie autora prowadzi aż po dni wojenne; druga wiąże się z okresem Polski Ludowej po Październik 1956 roku, co daje nadzieję, że dalsze tomy wspomnień jeszcze nas czekają. Najpiękniej Kraków, przyjaźnie i komercyjnie, pierwsze utwory i pierwsze książki, pasje, gniewy i miłości; potem Warszawa, funkcje w resorcie zajmującym się kulturą. Stąd głęboka znajomość spraw środowiska artystycznego od środka. A jeszcze PEN-Club, a jeszcze sekretariat Akademii Literatury. Kogoż Rusinek nie znał, o kim nie może opowiadać ca-

branych na amatorski warsztat. Na domiar Olszewski zgromadził ponad 160 zdjęć dokumentalnych, często wręcz rewelacyjnych, jak zresztą wiele informacji zawartych w książce. Piękne to świadectwo walki, walką bowiem twardej i żartowej obrona i krzewienie polskiej kultury w omylnym trudnym śląskim czasie.

A teraz inny typ wspomnień, a właściwie impresji. Jan Józef Szczepański, autor naszej najlepszej potąd powieści o Wrześniu, „Polska jesień”, dzieli się z czytelnikami w tomie „Świat wielu czasów” wrażeniami i odczuciami z podróży odbytych polskim statkiem „Legnica” do Południowej Ameryki. Urugwaj, Argentyna, Brazylia, krótsze lub dłuższe postoje, wypadki w głąb krajów, rozmowy, myśli, nieco historii więcej, umię się tą wiedzą po dzielić, myślenie jego jest do rze i głębokie. Stąd urok tej książki, pisanej piękną polszczyzną, stąd poddawanie się sugestii autora, by nagle po lekturze skonstatować, jak wiele potrafi przekazać, jak

Z KSIĄŻKĄ NA TV

lymi godzinami, barwnie, ciekawie i... prawdziwie. A okres powojenny? Toż to kopalnia faktów, szczegółów. Był wszakże Rusinek dyrektorem Departamentu Literatury w Ministerstwie Kultury, wniósł cenny wkład w prace ZAKS-u, piastował i piastuje po dziś funkcję sekretarza generalnego polskiego PEN-Clubu. Wie chyba wszystko, choć w dyskrekcji swojej nie o wszystkim chce pisać. Ale pisze i tak wystarczająco wiele, by czytać go z przyjemnością niekiedy z uszami...

Ale inna książka, będąca może nie tyle wspomnieniem, co dokumentem nie słychać istotnym. Znamy teatrolog Kazimierz Olszewski, opublikował pracę źródłową pt. „Śląska kronika teatralna 1914 — 1922”. Jest to dokument bardzo krzepki. Mówi wszakże o czasach i wojny światowej, o okresie powstań śląskich, plebiscytów i walki o Śląsk Cieszyński. Okazuje się, iż kultura polska stawała w jednym aktywnym froncie o bok działań frontowych, że słowo polskie na równi stawiało z bronią. Dzieje tych amatorskich zespołów teatralnych, działających w najcięższych warunkach, pod ostrzałem nie przebiegającym w środkach germanizacyjnych wroga, są przykładem i ofiarą i najgłębszej wiary w słusność sprawy. Odżywa z kart książki wiele nazwisk, pełniejszą miarę zyskują sylwetki niestrudzonych działaczy, zdumiewają tytuły sztuk

bliska stała się jego poznanca do podróży. To nie bedeker, ale i nie luźne zapiski. Po prostu kontrolowana myśl i trzymane na rykach uczucia na styku spieć z nowymi światami. Warte lektury.

Podobno wiosna jest najbardziej kochliwą porą. Znam wszakże takich, którzy dla tych spraw stanowczo przedkładają jesień. Im najpewniej idzie z pomocą niezmordowana paradyta i kpiarz, Jerzy Wittlin, wydająca kolejne swa wademecum, tym razem „Wademecum kochania”. Zadziwia wszechstronność autora. On naprawdę wszystko wie, w każdej sprawie precyzyjnie i fachowo poradzi. I jak zachęcać się pierwszy raz i jak kochać dyskretnie i jak kochać sąsiadkę i jak kochać książki, a niezależnie ich autora i w ogóle, w ogóle, w ogóle... Toż to prawie pamiętnik nader doświadczonego specja od kochania. On nawet wie, jak kochać szefa i jak kochać podwładnych. Nie na darmo od tylu lat jest niezależnie od pisania kolejnych tomów różnych „wademecum” szefem odpowiedzialnej instytucji. Nic, tylko zatem radzić się go w każdej kochliwej okazji...

Na zakończenie przeglądu krakowskiej oficyny, trzeba jeszcze wspomnieć o kolejnych tomach pięknie, w jednolitej szacie graficznej wydanych po wiesci piastowskich Karola Bunscha. Obecnie ukazały się tomy: „Wawelskie wzgórza” oraz „Wywolańcy”. EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” — w programie m. in. film z serialu „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.

17.45 — „Echo stadionu” — magazyn sportowy.

18.05 — „Laser” — film dokumentalny prod. NRD.

18.20 — „Technika i medycyna” — magazyn popularno-naukowy.

18.40 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy.

20.05 — Teatr TV — Gabriela Zapolska „Panna Maliczewska”.

21.35 — Z cyklu: „Przez granice i kontynenty” — program pt. „Międzynarodowe sukcesy polskiej architektury”.

WTOREK

8.55 — Defilada wojskowa z okazji 20-lecia NRD.

12 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.

12.45 — Przysposobienie Rolnicze „Przechowywanie i konserwacja pasz w gospodarstwie rolnym”.

13.55 — Przysposobienie rolnicze (powtórzenie).

Dzień TV NRD w Telewizji Polskiej.

16.50 — Dla dzieci film prod. NRD.

17.25 — TV Ekran Młodych.

17.55 — „NRD” — teleturniej z cyklu „Kraj i ludzie”.

18.45 — „Nasz morski sąsiad” — reportaż.

19.05 — Rozmowa z ambasadorem NRD.

20.05 — „Kleski i nadzieje” — część IV filmu fab. NRD.

21.40 — Program rozrywkowy.

22.20 — Zakończenie Dnia NRD.

ŚRODA

20 — „Dramat sumienia” — z serialu „Scigany”.

16.30 — „Śladami Lenina” — program z Moskwy.

17.10 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka”.

17.45 — Magazyn ITP.

17.55 — Film z serii „Wyprawy”.

18.25 — „Takur”.

18.40 — „Spotkania z przyrodą”.

20.05 — „Dramat sumienia” — film z serialu „Scigany”.

20.55 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych.

21.25 — PKF.

21.55 — „O muzyce mówią” — program dyskusyjny.

CZWARTEK

16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. film z serii „Do przerwy 0:1”.

17.55 — „Nowości ekranu”.

18.10 — „Nad Odrą i Baltykiem”.

18.40 — Koncert muzyki kameralnej „Wczoraj i dziś”. Scenariusz i realizacja TV — Jerzy Kaszycki, scenografia — Jolanta Boni Marczewska. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Państwowej Filharmonii w Dreźnie. Zespół MN 2. Kwartet Nowoczesny.

20.05 — Teatr Sensacji — „Niebezpieczne ścieżki” (Odc. III). Wiodąco sensacyjne wie książki Mariana Rieniaka.

21.10 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy.

21.40 — „List Jerome” — nowela filmowa prod. francuskiej.

10 — „Kleski i nadzieje” — część IV filmu fab. prod. NRD.

16.50 — Dla młodych widzów — „Aula”.

17.25 — Film z serii: „Duch wyspy Mnicha”.

17.40 — „Nie tylko dla pań”.

18 — Kronika Tygodnia.

18.15 — „Po prostu żołnierze” — polski film dokumentalny.

18.30 — Wszelchnia TV — „Nasi uczeni”.

19 — „Przepraszamy za ustęski” — tygodnik aktualności satyrycznych.

20.25 — „Droga nad morzem” — bułgarski film fab.

21.30 — „Lektury współczesne”.

21.40 — „W cieniu młodych drzew”.

SOBOTA

10 — „Droga nad morzem” — bułgarski film fab.

14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Jesiennie zabiegi agrotechniczne”.

15.20 — „Wychowanie fizyczne na szczytach”.

16.50 — Teatr Młodego Widza — Marek Nowakowski i Zbigniew Wróblewski — „Ochoćniczek”.

17.50 — „Poligon” — magazyn wojenny.

18.40 — „Pegaz” — magazyn kulturalny.

20.10 — „Z wizytą u Was” — program rozrywkowy wg scenariusza Lucyny Kańskiej. Transmisja z Pałacu Kultury w Dąbrowie Górniczej.

21.10 — Jubileusz 50-lecia Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

22.30 — „Miłostki bez miłości” — włoski film fab.

NIEDZIELA

8.55 — TV Kurs Rolniczy — „Jesiennie zabiegi agrotechniczne”.

9.30 — „Przypomnienia radzimy”.

9.40 — „Akcja Liś Deb” — polski film TV z serii: „Stawka większa niż życie”.

10.35 — „Melodie na dzień dobry” — gra orkiestra TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarę.

11 — „Aleksanderplatz” — program z cyklu: „W świecie sztuki”.

11.50 — „Las ułożył te piosenki” — scenariusz Stefan Mroczkowski.

12.25 — „Przemiany”.

13 — Finał indywidualnych Mistrzostw Polski na Żużlu w Rybniku.

13.55 — Krakowski Teatr Baśni — Anna Świrszczyńska — „O pięknej Dorocie”.

15 — Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Luksemburg — Polska. (Spotkanie rewanżowe w ramach eliminacji do piłkarskich Mistrzostw Świata).

16.45 — Z cyklu: „Piórnik i węgiel”.

17.05 — Polska Kronika Filmowa.

17.15 — „Spotkanie z pisarzem” — Tadeusz Różewicz.

17.55 — Scena Monodram: Stanisław Grochowiak — „Narzeczona”.

18.35 — „Tele-Echo”.

20.05 — „Krzyż walecznych” — polski film fab.

21.30 — Nowela filmowa.

CODZIENNIK: Dobranoc — 19.30; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i do około 22.30 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB
PO WRZEŚNIU
BYŁ LIPIEC

Na razie cieszymy się swoim widokiem, cieszymy się ze spotkania, cieszymy, że znów, choć w zupełnie odmiennych warunkach, jesteśmy razem. Szczególnie kuzynka nie potrafi ukryć wzruszenia. Do pełnego szczęścia brak jednego, brak tej atmosfery, która tu panowała jeszcze tak niedawno, bo zaledwie dwa miesiące temu.

Co chwilę wyglądamy przez okno. Wreszcie spostrzegamy dwie znajome sylwetki: barczystą, wysoką wujca Stefana i drobny, szczupłą, dziwnie ostatnio pochyloną — ojca. Słyszę przez drzwi, jak wchodzi do mieszkania. Wuj Stefan mówi:

— Julek, nie obraż się, ale nie zaprosiłem cię dla omawiania spraw bankowych. Chęć ci przedstawić naszego gościa.

Ojciec jest zdziwiony; nie widzi mnie jeszcze.

Nie wytrzymałem. Zanim wuj zdążył go przygotować do spotkania ze mną, wyszedłem z sąsiedniego pokoju. Ojciec spojrział na mnie, zblił jak ściana, z ust wydobyło mu się jedno słowo: „Janek” i... zanim podbiegł do niego, miętko osunął się na ziemię. Pojawienie się moje było dla niego zbyt nieoczekiwane.

Dzięki zabiegom ciotki i wujka wkrótce przyszedł do siebie. Usadowiliśmy go wygodnie w fotelu.

— A jednak wróciłeś... — powiedział.

Nie wytrzymałem z mamą, co się dzieje z Ryskiem i Zenonem. Martwił się, że tak długo nie ma od nich żadnej wiadomości — pewnie polegli. Teraz chociaż wiadomo, że przynajmniej ja żyję.

Głos ojcu się łamał, pierwszy raz w życiu zobaczyłem łzy

w jego oczach. Ten nastrój udzielił się wszystkim — ciotka z kuzynką aż wyszły do drugiego pokoju.

Wuj pocieszał: nie trzeba rozpaczать. Jeden syn już z wojny wrócił, tamci również na pewno żyją.

Pierwsze wzruszenie, radość z mojego szczęśliwego powrotu z wojny, na krótko odsuwają pytania związane z wrześniowymi wydarzeniami, w których nie tak dawno brałem udział. Zarówno ojciec, jak i wuj niewiele wiedzieli o przebiegu kampanii wojennej. Niemcy chwaliли się, że w ogóle nie stawialiśmy im oporu. Mówili, że o ile prosty żołnierz — bił się nieźle, to dowództwo nasze było bardzo słabe. Zartowali na temat naszego uzbrojenia. Ile w tym prawdy?

Niestety, musiałem im przyznać wiele racji. Nasz żołnierz był dobry, chciał się bić i umiał się bić. Widziałem jak nacieral, nie trzeba było popędzać. To samo można by powiedzieć o młodszej kadry oficerskiej i niektórych starszych dowódcach. To nie żołnierz był sprawcą klęski. To przede wszystkim brak odpowiedniego uzbrojenia, uzbrojenia, które rażąco różniło się od posiadanego przez armię hitlerowską, to brak sprecyzowanej doktryny prowadzenia wojny w naszych, polskich warunkach, brak planów operacyjnych i koncepcji użycia wojsk przy zagrożeniu z trzech stron. Wreszcie samobójcza polityka zagraniczna, która doprowadziła do pełnej izolacji Polski w obliczu zagrożenia.

Pewnego czerwcowego dnia 1942 roku wsiadłem na dworcu lubelskim do pociągu mającego mnie zawieźć do Kraśnika. Obładowany byłem rozmaitymi przedmiotami gospodarstwa domowego, które miały mi ułatwić zainstalowanie się w Karpiówce. Liczyłem bowiem, że ze sprzedaży tych towarów uzyskam sumę, która pozwoli mi na opłacenie choć kilku pierwszych dni pobytu w wiosce.

Z dworca kolejowego w Kraśniku udałem się na miejsce pieszo. Spotkali po drodze chłopcy wskazywali mi kierunek. Dziwi mnie, że te osiem kilometrów tak bardzo się wydłuża.

Piłka nożna

Występ Olimpii w Mielcu

Po emocjach związanych z międzynarodowymi występami naszych czołowych drużyn w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów, Pucharu Klubowych Mistrzów Europy, Pucharu Miast Targowych, wracamy znowu na krajowe podwórko. Dzisiaj i w niedzielę, oprócz I ligi, grają zespoły wszystkich klas.

Poznańska Olimpia wyjeżdża do Mielca, gdzie zmierzy się z tamtejszą Stalą. Najbliższy przeciwnik Olimpii to zespół jak na razie spisujący się bardzo dobrze w rozgrywkach II ligi. Stal Mielec zajmuje aktualnie trzecią pozycję w tabeli, mając na swoim koncie 14 punktów zdobytych, 6 straconych oraz różnicę bramek 14-5. Grając w ubiegłą niedzielę z Unią Racibórz, Stal zremisowała 0:0.

Tak więc zadanie, które stoi przed piłkarzami Olimpii nie jest łatwe. Mogliśmy się na własne oczy przekonać, iż poziom reprezentowany obecnie przez jedynego przedstawiciela Poznania w II lidze, nie jest najlepszy, jednak ma my nadzieję, że ostatnie treningi pod kierunkiem bułgarskiego fachowca przyniosły już rezultaty. Znając poza tym ambicję i wolę walki piłkarzy Olimpii jesteśmy przekonani, że dadzą oni z siebie wszystko, aby w Mielcu osiągnąć jak najlepszy rezultat.

Poza tym w II lidze grają: Arkonia — Unia Racibórz, Garbarnia — Wiśniowice, MZKS Gdynia — Hutnik, Górnik — Motor, ŁKS — Śląsk, Urania — Unia Tarnów, Zawisza — ROW.

W ramach poznańskiej ligi międzywojewódzkiej odbędą się w Poznaniu dwa mecze. Rozpoczną się one w niedzielę o godz. 11. O tej porze Lech gra na Dębcu z Olimpią Elbląg, zaś Polonia Poznań na boisku przy ul. Harcerskiej z Flotą. Szkoda, że oba te kluby: Lech i Polonia, nie mogą jakoś dojść do porozumienia i organizują zaw sze spotkania o tej samej porze.

Jest w Poznaniu na pewno wielu kibiców piłkarskich, którzy z chęcią obejrzeliby oba mecze. U siebie gra również Calisia, która ma za przeciwnika Kujawiaka. Zagłębie Konin wyjeżdża do Bałtyku Koszalin, zaś Warta Poznań do Polonii Gdańsk. Ponadto Polonia Bydgoszcz gra z Pogonią Baranów, Pogoń Szczecin z Lechią, zaś Gwardia Koszalin z Unią Tczew.

LOSOWANIE II RUNDY ROZGRYWEK PUCHAROWYCH

W stolicy Włoch odbyło się losowanie II rundy piłkarskiego Pucharu Miast Targowych. Obydwie drużyny polskie występujące w tym cyklu — Ruch Chorzów i Gwardia Warszawa, wylosowały groźnych rywali. Ciężkie zadanie czeka zwłaszcza chorzowski Ruch, który zmierzy się z znanym holenderskim zespołem Ajax Amsterdam. Gwardia Warszawa grać będzie ze szkodkim klubem Dunfermline.

W Genewie odbyło się losowanie 2 rundy piłkarskich pucharów Europy.

Klubowy Puchar Europy: St. Etienne (Francja) — Legia Warszawa, Dynamo Kijów (ZSRR) — Fiorentina Florencia (Włochy), Leeds United (Anglia) — Ferencvaros Budapest (Węgry), A. C. Milan

Turniej miast w Poznaniu

W związku z rozgrywanymi spotkaniami między państwowymi w hokeju na trawie, spotkania o mistrzostwo I ligi przewidziane na 4 i 5 bm. przełożone zostały na 25 i 26 października.

Dzisiaj i niedzielę Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje w Poznaniu turniej miast w kategorii juniorów przy udziale reprezentacji Katowic, Gniezna i Poznania. Początek zawodów w dniu dzisiejszym o godz. 10.45, następny mecz o 15.00, w niedzielę o godz. 9.30 i 11.00.

Również w tym dniu młodzież zostanie spotkana z młodzikami Poznań — Gniezno. Wszystkie mecze odbędą się na boisku przy ul. Olimpijskiej. (X)

W naszym obiektywie



W rozegranych w Poznaniu eliminacjach Narodowych Biegów Przelajowych, startowało 183 osoby. W klasie juniorów na 1500 m wygrał Stefan Stańczyk. (na zdjęciu)

Koszykówka

Polska w finale Mistrzostw Europy

We Włoszech zakończyły się spotkania eliminacyjne mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn.

A oto końcowe tabele obydwu grup eliminacyjnych:

Neapol grupa „A”
1. Czechosłowacja 10 pkt., 2. Polska 6 pkt., 3. Włochy 6 pkt., 4. Hiszpania 4 pkt., 5. Rumunia 4 pkt., 6. Izrael 0 pkt.

Do finału zakwalifikowały się zespoły Czechosłowacji i Polski.

Caserta grupa „B”
1. Jugosławia 10 pkt., 2. ZSRR 8 pkt., 3. Bułgaria 6 pkt., 4. Węgry 4 pkt., 5. Grecja 2 pkt., 6. Szwecja 0 pkt.

Do finału zakwalifikowały się drużyny Jugosławii i ZSRR.



Zaciętą walkę stoczyły juniorki w biegu na 1000 m. Na zdjęciu: fragment biegu.

Fot (2) — K. Przychodzki

Młodszy, samotny pracownik, z utrzymaniem, do ogrodnictwa koło Poznania, potrzebny zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10576g.

Cholewkarzowi i szewcowi oddam w dom pantofle domowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10575g.

Pomoc potrzebna do 1/2-letniego dziecka, na wyjazd do Międzyzrzecza — rodzina lekarska. Poznań, Woźna 10 m. 9. 10713g

Przyjmę dzieci 4-6-letnie pod opiekę, w godzinach przedpołudniowych z nauką języka angielskiego (rondo Grunwald). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10418g.

Technik poprowadzi gospodarstwo rolne podupadłe, względnie bez silny roboczej. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Ucznia w zawodzie — wyrób i naprawa obuwia — przyjmę. Czerwonej Armii 69. 8866g

Dam krawaty do malowania i tłozenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8969g.

UWAGA, UCZESTNICY AKCJI PREMIOWANEGO SKUPU OPAKOWAŃ SZKLANYCH!!!

Dyrekcja MHD Art. Spoż. Poznań — Południe P O D A J E

że nagrody wylosowane zostały na następujące numery bonów konkursowych:

I nagroda — radio tranzystorowe — nr bonu * 000168
II nagroda — rower młodzieżowy — nr bonu * 001406
III nagroda — namiot turystyczny — nr bonu 000000

oraz bono towarowe wartości 100 zł na numery:

* 000157	* 000564	* 005279	* 005806
* 003831	* 003504	* 002921	* 002209
* 002414	* 002342	* 002219	* 004994
* 000193	* 00191	* 000416	* 000410
* 002530	* 00176	* 000948	* 002520

Nagrody odbierać można w Dyrekcji MHD — Południe, Poznań, ul. Wielka 26, pokój 7, codziennie w godz. od 9 do 13, w terminie do 10 października 1969 r. — za zwrotem bonu konkursowego. K7351



„KOZIOŁKI”
SPEŁNIA
TWOJE MARZENIA.
ZŁOŻ KUPONY
NA JUTRZEJSZĄ GRE. K7384

Pilnie poszukuję pracy do domu, zszywanie swetrów lub sklejanie worków foliowych. Adres — wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8869g.

Fryzjerka damsko-męska samodzielna, potrzebna za raz. Kościół, ul. Gen. Świerczewskiego 30 — Edwin Murcha. 8997g

Sprzedaj

Tapezan, solidny, sprzedam. Poznań, Żydowska 55 m. 1. Zgłoszenia po godzinie 15.

Sprzedam fortepian (stan dobry), duży 3.500 zł, skrzypce połówki 350 zł oraz piekarnik gazowy niebieski 350 zł. 27 Grudnia 4 m. 23 (godz. 17-20). 7706g

Sprzedam dźwigary 109, rury 2, 3 cal. oraz inne materiały do budowy szklarni. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10529g.

Motocykl MZ ES 250/1 — przebieg 10 tys. km — sprzedam. Plac Kolegiacki 8 m. 2, godz. 14-16. 9174g

Piec — paliwo płynne — automatyzowany HUSA-QURNA ewent. do ogrzewania etażowego. Tel. 319-84. 8868g

Sprzedam krzesła, bufet i stół kuchenny. Poznań, ul. Powstańcza 1 m. 33. 8854g

ANTON HERTMANOWSKI

powstaniec wielkopolski — major Wojsk Polskich, mój najdroższy mąż, jedyny i najukochańszy brat, wujek, szwagier, zmarł w dniu 7 lipca 1969 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pochowany na cmentarzu w Lublinie.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA, SIOSTRA Z SYNEM I RODZINA
Bournemouth, Poznań, Lublin. 10714g

W dniu 1 października 1969 r. zmarł
LUDWIK MARGIELA
członek Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Usług Motoryzacyjnych „Motor”
Poznań, ul. Strusia 11.

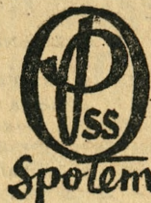
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINIE
składają:
RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY
Rzem. Spółdz. Zaop. i Zbytu Usług
Motoryzacyjnych „Motor” w Poznaniu 10764g

UWAGA, MIESZKAŃCY JAROCINA, LESZNA, WOLSZTYNA I OSTRZESZOWA!

W niedzielę, dnia 5. X. br. od godz. 9-14 odbędzie się

KIERMASZ JESIENNY

z PSS „Społem”



— w Jarocinie, w świetlicy PSS, ul. PPR nr 2
— w Lesznie w świetlicy PZGS, ul. Słowiańska 52

OFEROWANE BĘDĄ:

♦ artykuły dziewiarskie, odzieżowe, obuwie
♦ artykuły gospodarstwa domowego
♦ artykuły winno — cukiernicze.
— W Wolsztynie oraz w Ostrzeszowie w ramach kiermaszu otwarte będą w centrum miasta sklepy PSS „Społem” różnych branż.
DUŻY WYBÓR TOWARÓW
SPRAWNA OBSŁUGA W7425

OŚRODEK SZKOLENIOWY Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — Oddział w Poznaniu ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

dla kandydatów na wyższe uczelnie

Szkolenie będzie prowadzone dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych — w okresie 5 miesięcy.

Zapisy przyjmują Sekretariat Ośrodka w Domu Technika w Poznaniu, Al. Stalingradzka 3/9 — pokój 215, codziennie od godz. 9 do 15 — we wtorki do godz. 20. K6982

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczenie Hodowli Drobiu — zatrudni zaraz PRACOWNIKA na stanowisko STARSZEGO REWIDENTA z praktyką w przemyśle i rolnictwie.

Zgłoszenia należy kierować do Kadr Zjednoczenia Hodowli Drobiu w Poznaniu, ul. Fredry 7 — tel. 592-48. K7347

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowie, pow. Nowy Tomyśl, ul. Szewska nr 5 — przyjmie zaraz

ELEKTROMECHANIKA
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W7340

Szamotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pniewach, ul. Dworcowa 6 — zatrudni zaraz: — GL. KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, z dłuższą praktyką na w/w stanowisku,

— ST. KSIĘGOWEGO KOSZTÓW, z wykształceniem średnim ekonomicznym i kilkuletnią praktyką, — KIEROWNIKĄ SEKCJI EKONOMICZNEJ z wykształceniem średnim ekonomicznym i kilkuletnią praktyką na w/w stanowisku, — GL. TECHNOLOGA, z wykształceniem średnim mechanicznym i dłuższą praktyką zawodową w tym kierunku.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Możliwość uzyskania mieszkania po okresie próbnym. W7358

Maszyny do obciążania guzików sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8993g.

Sprzedam cegły szamotowe oraz płyty szamotowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8977g.

Wiatrak sprzedam. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8890g.

Samochody

Skodę 1000 MB — stan idealny, sprzedam. Poznań, Reymonta 21 m. 8, godz. 16-18. 10656g

LoKale

Pani pracująca poszukuje skromnego pokoiku na okres 2 lat, przy uczelnej rodzinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8871g.

Szukam lokalu na pracownię krawiecką, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8823g.

Samodzielny pokój z balkonem, 1 ptr., kuchnia wspólna, Matejki, zamieszkałe na dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8824g.

Pokoju poszukuje kulturalna pani, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10645g.

Małżeństwo z dzieckiem — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju na okres 4 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10410g

Zamienię pokój z kuchnią, balkonowy, na takie samo lub większe, oficynę, względnie Puszczyno, Swarzędz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10320g.

Nieruchomości

Kupię wylączoną połowę domu, względnie 2 pokoje, kuchnia w Poznaniu — pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10527g.

Działka, pow. 58 arów w Paczkowie — sprzedam. Poznań, Junacka 19 m. 3. K7460

AB Nr 236 (7971) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 4 X 1969

† Dnia 1 października 1969 r. odeszła od nas, opatrzona na drogę wieczności Sakramentami św., nasza jedyna, ofiarna, całym przykładnym życiem i sercem nam oddana matka, ukochana, wzorowa teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, śp.

HELENA OLEJNICZAK

z domu PIETROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4. X. 1969 r. o godz. 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

Strapiona
RODZINA

10842g

† Dnia 2. X. 1969 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najtroskliwszy tatuś, kochany brat, kuzyn i wujek, lat 63, śp.

BRUNON METZLER

były długoletni kierownik Tartaku w Ślawie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 5. X. 1969 r. o godz. 15 z domu żałoby w Kaszczorze, pow. Wolsztyn.

W nieutulonym smutku i żałobie

SYN I CÓRECZKA, SIOSTRY I BRAT Z RODZINĄ

Kaszcior, Ślawa, Wolsztyn, Poznań, Szczecin, Gdańsk. 10783g

Dnia 1 października 1969 r. zmarła
ZDZISŁAWA PRZYDRYGA

kasjerka kina „Muza” w Poznaniu
W Zmarłej straciłami wzorowego, długoletniego pracownika kina poznańskich oraz nieodwołalną i serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 października 1969 r. o godz. 10.20 na cmentarzu na Junikowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłej składają:
RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA
PRACOWNICY
Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu. K7441

Nauka

Łańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 8845g

Praca

Pomoc domowa do lekarza — dwie osoby, pięć godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10628g.

Dnia 2 października 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, troskliwa i najukochańsza siostra i szwagierka

MARIA WIATR

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

SIOSTRA Z MĘŻEM

Ul. Żurawia 4. 10749g

† Dnia 2 października 1969 r. zmarł po krótkich cierpieniach w wieku 64 lat, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF TUMIDAJ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października 1969 r. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

Piątkowo, ul. Obornicka 71, m. 2. 10762g

† Dnia 2 października 1969 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 84, śp.

MARIA GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Spławiu.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Rysia 11. 10805g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17 redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-35, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon: 611-21 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłat na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Rachunku”. Druk: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-7

PAŹDZIERNIK	Franciszka
4	
Sobota	Stońce: 5.57—17.26

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Fantazy”; NO WY — g. 19 „Uciekła mi przepióreczka”; OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Droga do Czarnola su” (przedst. zamkn.). WRZESNIA: „Moralność pani Dulskiej”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Siedemnaście równoleżników”; KOSCIAN: „Zerwany most”; LESZNO: „Węgierski magnat”; ZOLTAN Karpaty: „Agent o dwóch twarzach”; OBORNIA: „Samotność me dwoje”; SRODA: „Pan Wołodyjowski”; SZAMOTULY: „Dziwica dla księcia”; WAGROWIEC: „Wyrok w Norymberdze”; WRZESNIA: „Oscar”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Ceilon — Wietnam — Birma”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry tu, Redakcja Społeczna”; 8.19 „Melodie na dzień dobry”; 8.44 Konc. życheń; 9.10 „Pan Wołodyjowski”; 9.20 Muz. operetkowa; 10.05 „Przebieg” — fragm. opow.; 10.25 A. Dworak: Serenada D-moll; 10.50 „Od rymyckiego do kozacka”; 11.00 Laboratorium przyzakładowe; 11.10 Dł. szkół średnich (wych. obywat.); 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 Konc. z polonezem; 13.10 Dł. kl. III—IV (język polski); 13.20 Konc. Chóru Pieśni Rosyjskiej Radzieckiej Radia i TV; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.10 „Czy znasz tę książkę”; 14.30 Konc. popularny PR i TV w Krakowie pod dyr. St. Hassa; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Lista przebojów — „Studia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Dziś pytanie — wczoraj odpowiedź”; 19.30 „Wędrowni muzycyści po kraju”; 20.25 „Twist, madison, fox, rumba — rock i slow — proponuje Pausto Papetti — saksofon i Shatter — fortepian”; 21.10 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.30 Rewia rytmów tanecznych; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Bitwa pod Gruszką”; 9.10 Muz. dawna w nowej szacie; 9.35 Turniej pianistów i trebaczy; 10.05 Chór alpejski ludowy z okolic Mazowsza; 10.25 Nieduże kłopoty — aud. satyryczna; 11.25 Konc. chopinowski z nagraniem M. Sosińskiego; 13.10 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 „Poznańskie słowiki” — listy z Japonii cz. I; 13.40 „Ostatnia bitwa” — relacja M. Sadzewicza; 14.05 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 14.10 Spiewa chór Akademii Medycznej w Poznaniu, dyr. J. Fischbach; 14.30 „Mały relaks”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Z radiowej listy przebojów — wrzesień 1989; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Komentarz aktualny; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu: „Listy spod lipy” fel. pt. „Zbuntowani i pogodzeni”; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.17 Zespół Pieśni i Tańca; 19.30 „Matysia kowie”; 20.10 Recital tygodnia — Ryszard Bakst. fortepian; 20.36 Samo życie — aud. satyryczna; 20.45 „Nad fiordem w domu Griega”; 21.15 Przegląd filmowy — Kamera; 21.30 Muz. taneczna; 22.30 Język francuski; 22.45 Radiowarstwa; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23, 1, 2, 2.53.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Czy jest dobre? — muzyka na cenzurowanym; 17.30 „Skandal w Ciochemerle” — odc. 8 pow.; 17.40 Piosenki z włoskiego buta; 18.10 Ekspres przez świat; 18.05 Gienek czy Stefan — rep.; 18.20 Klub Grającego Krawca; 19.10 Czytamy pamiętniki — St. Broniewski; 19.15 Radiowe studio piosenek; 19.45 „Muzyka wabi dziewczęta” — gra Ronnie Aldrich; 20.10 Wierzy w „Nowym Znaczeniu”; 20.30 Walter and Connie — rozmówki ang.; 20.45 Klub Grającego Krawca — wydanie dla fonomatorów; 21.10 Spiewa Teresa Tutinas; 21.10 Krasnoludki są na świecie — magazyn; 21.50 Opera — R. Wagner; 22.10 „Tristan i Izolda”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Harry Belafonte; 22.15 Powieść w wyd. dźwięku; 22.45 „Młodość króla Henryka IV”; 22.45 „Dla zakochanych i dla zawiązanych”; 23.10 Miniatury poetyckie — „Wielki Testament”; F. Villon; 23.05 Wieczorne spotkanie z Ives Montandem; 23.50 Spiewa Lora Aleksandria.

NIEDZIELA: UKF 66,62 MHz — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.20 Samo życie — audycja satyryczna; 8.30 Przekrój

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 4 X 1969 Nr 236 (7971)

W Gnieźnie, Wrześni i gdzie indziej

Model kultury tworzy się w działaniu

Grupa młodzieży z butelką taniego wina w kieszeni, zaczepiająca wiozącą się po parku dziewczętą, zamieniającą sale kinowe i częściej widzów niezawodne smaczne dowcipy — to zjawisko nieobce naszym miastom, znane jest także Wrześni. Przeważają wśród nich 16 — 18-letni. Ładni ciekawszego, emocjonującego przeżycia, zwrócenia na siebie uwagi, zaczynają od zwykłego „wygięciu”, konczą...

Jest to swego rodzaju zjawisko społeczne, które trzeba nie tylko uznać za groźne, ale mu przeciwdziałać. Stanowi niejako załącznik przyszłościowego problemu: jak zorganizować bazę kulturalno-wypoczynkową i w jaki sposób nauczyć ludzi z niej korzystać, gdy nastąpi skrócenie czasu pracy. Wolny czas musi być w jakiś sposób zagospodarowany, muszą istnieć nawyki takiego, a nie innego sposobu jego wykorzystania, jeśli chcemy uniknąć zwiększenia pijactwa i chuligańskich wyryków. Wychoowanie w tym kierunku trzeba zacząć od młodzieży.

Co mamy jej do zaoferowania obecnie? W wielu miastach są kina, kawiarnie połączone z dancinami, domy kultury. Czy to wystarczy?

Gniezno posiada zarówno Powiatowy Dom Kultury, jak i DK Dziecka i Młodzieży, posiada Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, a mimo to „urodzonych w niedziele” tam nie brak. Przed kilkoma miesiącami grupa takich młodzieńców postanowiła zorganizować sobie swój własny klub w zaoferowanym na ten cel suterenu w pomieszczeniu, z którego po przedni użytkownik się wyprowadził. Entuzjazm był duży, zabrakło jednak należytej opieki, zakończyło się wszystko rozczarowaniem i zamianą lokalu w zakład tapicerski.

We Wrześni istnieje Powiatowy Dom Kultury. Stary budynek, który ma przejść obecnie kapitalny remont, na piętrze zamieszkały przez 6 rodzin, na parterze mieści salę widowiskową o 360 miejscach, a od podwórza klub „Ruch”, czynny tylko podczas trwania organizowanych przez „pedek” im-

prez lub szkoleń, oraz poradnia pracy kulturalno-oświatowej. Od blisko 4 lat, odkąd we Wrześni działa Wrzesińskie Towarzystwo Kulturalne, posiadające swój klub, i odkąd „Tonsil” oddał na potrzeby miasta swój dom socjalny, wyposażony w kino, restaurację, bibliotekę i klub — Dom Kultury zrzucił na działalność środowiskową w wsi. Bogata biblioteka repertuarowo-szkoleniowa, płyty i taśmy z nagraniami z tego słowa (m. in. taśmy z nagranymi powieściami dla niedowidomych, dla których PDK organizuje specjalne imprezy), albumy, plansze, zdjęcia. A po nadto comiesięczne seminaria dla gospodarzy i członków społecznych rad klubów.

Pod koniec września było tu jeszcze pusto. Rok kulturalno-oświatowy jeszcze się nie zaczął. O pracy Domu Kultury można więc było mówić na podstawie ubiegłorocznych doświadczeń i tegorocznych planów. Jak przykładowo wygląda takie szkoleniowe seminarium opowiada kierownik Domu Kultury, Dionizy Zdziałek. Gdy trzeba, jest to wykład z wierającymi wskazówkami do dalszej pracy, ale najczęściej są to zajęcia typu pogładowego. A więc wykonywanie na przy-

kład z kapsli od butelek różnego typu wisiorów, lub też praktyczny pokaz przygotowywania i podawania kawy. Gospodarze klubów (z tego instruktażu korzystają również gospodarze klubów z powiatu stupeckiego) przeniesie to powinni na teren swoich placówek. Dom Kultury wydaje po za tym powielany w 100 egzemplarzach biuletyn, zawierający przypomnienie aktualnych rocznic, wskazówki dla amatorskich zespołów, wykaz repertuarowych nowości. W kronice znaleźć można ślady przeglądów zespołów artystycznych, działających przy różnych placówkach w powiecie, w przygotowaniu jest konkurs piosenkowski pod hasłem „Piosenka 25-lecia”.

Czy to przedstawienie się wyłącza nie na pracę instruktażową jest w pełni słuszne? Wydaje się, że tak, skoro miasto posiada inne placówki kulturalne, inne kluby. Kadra pracowników PDK jest nieliczna. (3 etaty plus pracujący na pół etatu instruktorzy), pomieszczenia niewielkie. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że klub Wrzesiński jest dostępny dla młodzieży powyżej lat 18, że nastolatki nie bardzo wiedzą, dokąd pójść, będąc pewnie wątpliwość. Czy przejście na pozycje instytucji świadczącej usługi na rzecz władz miejskich (udostępniania sali, organizowanie akademii), oraz udzielanie instruktażu wiejskim klubom, nie jest pewnym ułatwieniem sobie życia, zwolnieniem od odpowiedzialności za kształt kultury środowiskowej?

Organizowanie bazy kulturalnej, wyrabianie nawyków korzystania z niej, zadanie to niewdzięczne, niewymiarne praca w liczbach. Wymaga zaiste resowania nie tylko ze strony kierownika Domu Kultury, ale także młodzieżowych organizacji. Wrzesiński model organizowania wolnego czasu dla młodzieży musi ulec jeszcze niejednej korekcie.

Potrzeba większej koordynacji poczynić, rewizji programu (czy naprawdę wiejskiemu i miejskiemu klubowi przydatna jest w codziennej pracy umiejętność lepienia talerzy z gliny lub wyrabiania wisiorów?), nastawienie się na pracę długotrwałą, bez zewnętrznych efektów, zmierzającą do tego, by młodych ludzi przyzwyczaić do bawienia się bez użycia alkoholu, do spędzania czasu na dyskusji, spotkaniu. Podczas codziennych kontaktów w klubie wyrobić można nawyki właściwego zachowania się, nie tylko picia kawy. Wymaga to dużego wysiłku organizacyjnego, bo młodzież nie lubi, gdy w takich sytuacjach traktuje się ją niepoważnie i zbywa byle czym.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Z Wągrowa

Dar poborowych — 93 950 ml krwi

W czasie ostatniego poboru rekruta w Wągrowcu, Zarząd Oddziału Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadził wśród poborowych akcję honorowego dawstwa krwi. Akcja, połączona ze współzawodnictwem rad narodowych, przyniosła wspaniały rezultat. W sumie oddano 93.950 mililitrów krwi. Pierwsze miejsce zajęła Miejska Rada Narodowa w Gołańczy przed Gromadą kłmi RN w Wapnie i Niemczynie.

Zwycięska MRN w Gołańczy otrzymała proporzec przechod-

Co i jak budujemy w miastach i osiedlach?

Jakie domy i osiedla budujemy obecnie w miastach? Interesujących danych na ten temat dostarczają badania Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej. Dokonano tu analizy i przeglądu prawie wszystkich projektów zespołów mieszkaniowych, zatwierdzonych do realizacji 2 lata temu, a więc budowanych lub kończących w tym roku.

Budujemy przeważnie duże osiedla. Jedynie w małych miastach powstają zespoły mieszkalne dla 350—500 rodzin. W dużych ośrodkach dominują osiedla o charakterze samodzielnego dzielnicy dla 20 tys., a nawet i więcej mieszkańców.

Jakie typy budynków przeważają? O ile w latach poprzednich dominowały domy o 5 kondygnacjach — 2 lata temu stanowiły one 74 proc. ogółu budownictwa miejskiego — to obecnie wzrosło się do 93 proc. (93 proc.).

Zwiększyła się w całym kraju wielkość mieszkań obecnie budowanych. Średnia ich powierzchnia wynosi 42,7 m kw. gdy w ub. dwu latach miały one po 40,3 i 41,1 m kw. Zaczynają przeważać osiedla, w których średnia wielkość mieszkania wynosi 44 m kw. Stąd wniosek, iż coraz częściej projektujemy na górnej granicy obowiązującego obecnie normatywu.

Jeśli idzie o strukturę mieszkań, to najwięcej buduje się lokali typu M3 i M4 — ok. 74 proc. ogólnej liczby. Wyraźna jest tendencja zwiększania ilości mieszkań większych — M5 i M6, zwłaszcza w dużych miastach.

Pokrótkie z Gniezna

W dorocznym powiatowym konkursie orki, który się odbył w ubiegłą sobotę w Jelitowie, pow. Gniezno, zwyciężył Ludwik Otuszewski z MBM Kiszewo, przed Franciszkiem Parzykiem z Kółka Rolniczego w Jarząbkowie i Bogdanem Konickim z RSP Żelaskowo.

W konkursie sprawności technicznej najlepszym okazał się również Ludwik Otuszewski przed Stanisławem Kaplem z Przedsiębiorstwa PGR Falkowo. Zwycięzcy reprezentować będą powiat gnieźnieński na XII Wojewódzkim Konkursie Orki, który się odbędzie 5 października br. w Sielinku pow. Nowy Tomyśl.

W ub. poniedziałek odbyły się sesje miejskich rad narodowych w Klecku i Witkowie. Dla uczczenia pamięci bohaterki walki armii Poznań podjęto uchwałę o przemianowaniu w Witkowie, ul. Ogrodowej, a w Klecku ul. nowo projektowanej, na ul. Armii Poznań. (zk)

Z Wągrowa

Dar poborowych — 93 950 ml krwi

ni, ufundowany przez Zarząd Oddziału Powiatowego PCK w Wągrowcu.

Prezes Zarządu PCK lekarz med. Ryszard Smol wręczył też 24 honorowym dawcom za najwięcej oddanej krwi honorowe odznaki — srebrne i brązowe. Otrzymały je: Stanisław Jędrzejczak z Sienna, Jan Przybylski z Gołańczy, Zdzisław Grobelny z Wągrowca i Marek Siejkowski z Damaśława. Poza odznaczenia, wszyscy wyróżnieni otrzymali drobne upominki. (kdw)

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.05—10.25 — Geografia — kl. VII — „Kontrasty klimatyczne i roślinne Azji”; 10.55 — Geografia kl. V — „Człowiek zdołował kosmos”; 11.25—12.45 — „Okropna żona” — film fab. prod. NRD-CCRS; 14.35 — TV Kurs Rolniczy — „Przechowywanie okopowych”; 15.10—15.30 — Program tygodnia; 16.40 — Dla młodych widzów — „Tu Centrala” — wywiad B-72 reportaż o pracy Milicji Obywatelskiej; 17.25 — Dziennik; 17.35 — Melz pliki nożnej Kadra — Express; 18.45 — Magazyn „Pegaz”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monfor; 20.20 — „Wzór wszelkich cnót” — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”; 21.10 — „Czy lubisz Mozarta?” — film rozrywk. prod. CCRS; 22.45 — Dziennik TV — Wiadomości sportowe; 22.05 — Koncert muzyki rozrywkowej — program TV NRD.

NIEDZIELA: 9 — TV Kurs Rolniczy — „Przechowywanie okopowych” — powtórzenie; 9.35 — „Przypominamy, radzimy”; 9.45 —

Mimo poprawy funkcjonalności mieszkań, z analizy projektów wynika, że brak jest nadal dobrego modelu osiedla o całkowitym, prawidłowym układzie. Nie sprecyzowane są w planowaniu urbanistycznym programy urządzeń rekreacyjnych — boisk, ogrodów osiedlowych itp. Obniża to w znacznym stopniu wartość użytkową osiedla.

Szkoła w Lesznie otrzymała imię Marii Skłodowskiej-Curie

W ramach obchodów srebrnych godów Polski Ludowej odbyła się w ubiegłą środę w Lesznie uroczystość związana z nadaniem Szkole Podstawowej nr 3 imienia Marii Skłodowskiej-Curie. W uroczystości udział wzięli: przedstawiciele powiatowej instancji parcyjnej, władz administracyjnych i oświatowych, komitetu rodzicielskiego, przedstawiciele zakładów opiekuńczych oraz zaproszeni goście.

Uroczystość otworzył kierownik szkoły — Edmund Goryniak, który przypomniał osiągnięcia naszej sławnej uczzonej, a następnie inspektor szkolny Czesław Ławniczak, odczytał akt nadania szkole imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Przy dźwiękach kolekcji orkiestry pamiątkową tablicę odsłonił przewodniczący Prezydium MRN, Kazimierz Paszek. W imieniu młodzieży szkolnej uczeń klasy 8b — Józef Lasik złożył uroczyste ślubowanie.

W dniu poprzedzającym uroczystość odbyło się w „Trójce” z udziałem uczniów klas 7 i 8 sympozjum poświęcone działalności Marii Skłodowskiej-Curie, a po południu około licznościowa akademii. (r)

WYPADKI Tygodnia

W Nowym Tomyślu w jednej z posesji przy ul. Czerwonej Armii znaleziono zwłoki Marii J. Dochożenia wykazały, że zatrutą się ona gazem ułatwiający się z otwartego palnika.

W Sławiu (pow. Września) podczas zabawy nad Wartą 3-letni Janusz M. zsunął się ze skarp i wpadł do wody. Chłopiec utopił się.

W miejscowości Rybowo (pow. Wągrowiec) Tadeusz P. został śmiertelnie porażony prądem elektrycznym.

W Zasutowie (pow. Września) rowerzysta Władysław F. został potrącony przez motocyklistę, który zbiegł z miejsca wypadku. Władysław F. doznał złamania nogi.

W Wągrowcu przy ul. Krasickiego jadący po chodniku rowerkiem młodzieżowym 10-letni Marek J. potrącił 79-letniego Michała A. Ten ostatni przewrócił się i doznał m. in. złamania żeber. (ak)

Film krótkometrażowy: 10 — „Obiecenie” — polski film TV z cyklu — „Stawka większa niż życie”; 11 — Dla młodych widzów — „Niewidzialna reka” — film produkcyjny polski; 11.30 — „Skarby Leningradu” — (Leningrad); 12 — Dziennik; 12.15 — „Tajemnica” — film z serii — „Bonanza”; 13.05 — „Bawcie się z nami” — program muzyczny; 14 — „Szwedzi dawniej i dziś” — cz. II — „W Starym Kinie”; 14.40 — „Przemiany”; 15.15 — Dla dzieci — TV Teatr Lalek — B. Leśmian — „Za kłoty rumak”; 16.15 — „Szlakami zabytków”; 16.40 — Teatr TV na świecie — W. Szeplisz — „Jak wam się podoba” w wyk. Zespołu Królewskiego Teatru Szekspirańskiego z Stratfordu; 19 — „Do lina śmierci” — prog. z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 19.20 — Do branców i dziennik; 20.05 — „Jeden przeciw wszystkim” — film fab. prod. USA (western); 21.35 — PKF; 21.45 — „Songi i ballady Bertholda Brecha w wyk. Giselli May”; 22.30 — Magazyn sportowy. TV zastrzeżenie praw zmian.

Na jesiennym rykowisku



Piękny okaz jelenia „czternastka”.

Fot. — Miedza

muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dł. dzieci w wieku przedszkolnym — „Przygoda Kasztana, który spadł z drzewa” opow.; 10.20 Mel. hiszpańskie; 10.30 Radiowa piosenka miesiaca; 11.10 „Rozgłoszenia Harcerska”; 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź”; 12.15 Magazyn młodzieży — Kultura pilnie poszukiwana; 12.45 Spiewają polskie zespoły pieśni i tańca; 14.10 „W Jezierzanach”; 15.10 Koncert życheń; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Teatr PR „Król i pies”; 17.40 Mel. rozrywk.; 18.05 Zaproszenie do tańca; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.30 „Matysia kowie”; 21.30 Zespół Dzieciaków; 22.10 Wioślę z Leharu; 23.10 W romantycznym nastroju. Konc. Ork. Francka Chacka; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Moskwa z melodii i piosenką słuchaczom pol-

skim”; 8.35 „Radioproblemy”; 10.10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Konc. Symf. z nagraniem Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. Jerzego Gerta; 13.30 „Zgadnij, sprawdź, sprawdź”; 15.10 „Zgadnij, sprawdź, sprawdź”; 16.30 Konc. chopinowski; 17.05 Warszawska Tygodnik Dzieciaków; 17.30 Rewia piosenek; 18.10 Teatr PR „Festiwal Słuchowisk: Polacy na frontach II Wojny Światowej”; 18.20 „Drugi batalion wygrywa wojnę”; 18.30 W. A. Mozart: Divertimento; 18.45 Polskie tańce ludowe; 20.10 Wioślę literacko-muzyczne; 20.10 „Trafił swój na swego”; 21.30 Przygody tancerzy z różnych lat; 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadom. sport.; 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III — UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.20 Perypetok — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 „Kradzione tuczy” — plagiaty muzyczne; 15.05 Opiew. fantastyczno-naukowe; 15.25 Zwierzenia prezentera; 15.50 Cała sala